

Maryjna WSPÓLNOTA

ISSN 1233-7552

PISMO PARAFIAN KOŚCIOŁA MARYI KRÓLOWEJ w POZNANIU • LISTOPAD • NR 4(173) 2015



Fot. J. Tomaszewski

19 marca 2015 roku ks. arcybiskup Stanisław Gądecki poświęcił kopię cudownego obrazu św. Józefa z poznańskiego kościoła Karmelitów. Rozpoczęła się wtedy peregrynacja tego obrazu po parafiach naszej archidiecezji. Od 12 do 15 grudnia nawiedzi naszą parafię

Zapraszam!

Drodzy Parafianie! Tegoroczny Adwent będzie miał w naszej wspólnocie parafialnej szczególny charakter. W dniach 12-15 grudnia nasz kościół nawiedzi kopia cudownego obrazu św. Józefa z poznańskiego kościoła ojców karmelitów. Dokładny program tego nawiedzenia podajemy na stronie trzeciej.

Czcząc obrazy nie czcimy deski czy farb – byłoby to bałwochwalstwem. Obraz pozwala nam jeszcze bardziej przeżyć obecność świętego, który jest na nim namalowany.

Św. Józef należy obok Maryi, Matki Bożej, św. Archanioła Gabriela i św. Jana Chrzciciela do wielkich bohaterów Adwentu. To jemu, zaniepokojonemu brzemiennością Maryi, która była mu poślubiona Anioł oznajmił: *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On*

bowiem zbawi swój lud od jego grzechów (Mt 1,20-21).

Józef w posłuszeństwie wiary uczynił tak, jak mu powiedział Bóg przez Anioła. Często mamy fałszywe wyobrażenie św. Józefa jako przesłodzonego, oderwanego od realiów życia. Nic bardziej mylnego! Św. Józef nie był siwowłosym starcem. Był młodym, silnym mężczyzną. Wzorem dla mężczyzn w braniu odpowiedzialności za żonę i dziecko. Wzorem opanowania siebie. Wzorem pracowitości i życia modlitwą.

Jakże bardzo chciałbym, by taki właśnie duch udzielił się mężczyznom naszej parafii: mężom, ojcom, chłopakom, księżom.

Zapraszam wszystkich na spotkanie ze św. Józefem!

Ksiądz Proboszcz – Marcin Józef Węctawski

(Na chrzcie świętym otrzymałem drugie imię Józef. Jestem z tego bardzo dumny, doświadczam ciągle opieki i pomocy mojego drugiego patrona!)

Ojciec musi być... OJCEM

We wrześniu spotkania katechetyczne dla rodziców prowadził Jacek Pulikowski. Ich tematem było dojrzałe ojcostwo. Przygotowując się do nawiedzenia naszej parafii przez kopię obrazu św. Józefa przeczytajmy rozmowę z J. Pulikowskim.

Czy jest kryzys ojcostwa, czy nie?

Tak, bez wątplenia mamy kryzys ojcostwa. U jego podstaw leży brak funkcjonującej powszechnie sensownej wizji ojcostwa. Dla mężczyzn jest to fundamentalnie ważne, ponieważ do podjęcia jakiegokolwiek dzieła, wysiłku potrzebuje on jasnej wizji. Wizji akceptowalnej, a najlepiej wymarzonej. Gdy za czymś prawdziwie za tęskni, żadna siła go nie powstrzyma, żaden trud nie będzie za ciężki. Niestety lansowane wizje męskości są żalosalne i wręcz niegodne człowieka. Można by tu wymienić wizję Piotrusia Pana – beztroskiego chłopczyka, wizję narcystycznego lalusia – wyglądającego i poruszającego się jak panienka, wizję wiecznie bawiącego się singielka – nie biorącego odpowiedzialności nawet za siebie, playboya – gromadzącego doświadczenia seksualne na poziomie doznań naskórkowych nawet bez próby budowy jakiegokolwiek głębi więzi, czy wreszcie szeryfa lub brutalnego macho. Niestety wielu mężczyzn kieruje się tymi wizjami, siejąc spustoszenie wokół siebie i w sobie samym. Tracą poczucie sensu życia, bo rzeczywiście żyją bezsensownie... Człowiek stworzony jest do szczęśliwości w życiu i wieczności. Tymczasem oni niszczą swoje (i nie tylko swoje) szczęście ziemskie i zmierzają do zatracenia wiecznego. Żal...

Jak dochodzić do dojrzałego ojcostwa?

Najpierw trzeba przyjąć prawdziwą czyli szczęściopodajną wizję ojcostwa. Zamarzyć o jej realizacji, stworzyć biznes plan i wprowadzić go konsekwentnie w czyn. Podjęte czyny zewnętrzne mają moc uwewnętrzniania się i przemiany osoby (por. *Osoba i czyn*, Karol Wojtyła). W teorii proste, w wykonaniu trudniejsze. Jednak nie istnieje szczęście łatwe, bez trudu. Powiem więcej, własny trud jest nieodłącznym składnikiem szczęścia ludzkiego.

Czy istnieje taka gotowa wizja ojcostwa?

Tak, i to od dawna. Podał ją Ojciec Święty Jan Paweł II w listopadzie 1981 roku w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris Consortio*. Dla wierzących to coś więcej niż wizja bardzo mądrego i świętego człowieka. Wierzmy w asystencję Ducha Świętego w powstawaniu oficjalnych dokumentów nauki Kościoła. Wizja tam przedstawiona jest



Fot. arch. J. Pulikowskiego

Małżonkowie Jadwiga i Jacek Pulikowscy byli w październiku uczestnikami Synodu o Rodzinie

prosta. Mężczyzna – mąż – ojciec ma zagwarantować sprawiedliwe warunki rozwoju wszystkim członkom rodziny. Prawdziwym rozwojem człowieka jest zmierzanie do świętości i tego ma pilnować mężczyzna. Ma to uczynić poprzez:

- odpowiedzialność za życie poczęte
- udział w wychowaniu dzieci
- pracę zawodową służącą rodzinie
- przykład dojrzałej postawy chrześcijańskiej.

Wypełnienie już tylko pierwszej funkcji, a więc podanie rozumowi i woli sfery seksualności i działań w tej dziedzinie radykalnie odmieniłoby losy świata. Świata niszczonego przez wyrwane z kontekstu małżeństwa i rodzicielstwa, nierzadko wręcz wynaturzone działania seksualne. Rozwinięcie tej wizji wymagałoby obszerniejszego opracowania (zobacz: *Warto być ojcem, Gdzie ci mężczyźni, Szczęście mężczyzny, O męskości* – książki mojego autorstwa).

Czego mężczyzna może się uczyć od św. Józefa?

Niewiele wiemy bezpośrednio o świętym Józefie. Wiemy jednak, że gdy obudził Maryję w środku nocy to ona, na jego słowo, wstała, siadła na osła i zostawiając wszystko uciekła wraz z Jezusem do Egiptu. Jak wiarygodny musiał to być mężczyzna! Ona wiedziała, że skoro on tak mówi, to tak będzie dobrze dla niej i dla dziecka. Myślę, że Józef całym życiem zapracował sobie na to bezgraniczne zaufanie Maryi. Druga sytuacja: matka po trzech dniach znajduje zaginione, jedyne dziecko. Uczucia szaleją. Co ona w tej sytuacji mówi: *Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie*. To nie mogło być wyreżyserowane. Naprawdę Józef dla niej był tak ważny, że nawet lęk o życie dziecka, nawet rozszalałe własne uczucia ani na moment nie zagrażały pozycji Józefa w jej myślach i sercu. O takim miejscu w sercu żony powinien zamarzyć każdy mąż. Trzeba sobie na nie życiem zapracować!

Jak wychowywać chłopców, by byli dobrymi ojca- mi?

Znowu – trzeba stworzyć mądrą wizję, atrakcyjną dla chłopaków strategię wychowawczą do roli mężczyzny – męża – ojca. Bezwzględnie potrzeba pociągającego przykładu własnego ojca. Potrzeba wreszcie mocnej więzi z ojcem. To podstawa pozostania dziecka przy świecie wartości domu rodzinnego. Ważną rolę wspomagającą mogą pełnić grupy i wspólnoty chłopięce i męskie.

Kim ma być ojciec? Przyjacielem – jakim? Przeło- żonym – jakim?

Oczywiście ojciec ma być przyjacielem, ale nie kumplem. Kumplstwo jest relacją poziomą, dwóch równych. Tymczasem syn potrzebuje relacji z ojcem pionowej. Ktoś w niej jest starszy, mądrzejszy, ktoś nauczycielem, przewodnikiem itd. Tym kimś ma być ojciec. Ojciec bliski, serdeczny, ale nie równy synowi. Syn kumpli może mieć na pęczki ale ojciec musi być... OJCEM.

(rozmowę przeprowadziła redakcja MW)

Nawiedzenie kopii obrazu św. Józefa w naszej parafii

sobota 12 – wtorek 15 grudnia

Sobota 12.12

- 18:10 – powitanie obrazu
- 18:30 – Msza Święta niedzielna
- 19:45 – młodzież: gimnazja, szkoły średnie, studenci
- 21:00 – modlitwa indywidualna w ciszy

Niedziela 13.12

W czasie wszystkich Mszy Świętych homilia Św. Józef patronem małżeństw (o. Stanisław Plewa OCD), odnowienie przyrzeczeń małżeńskich i specjalne błogosławieństwo dla małżeństw

Poniedziałek 14.12

- 6:05 – Msza Święta roratnia z homilią
- 8:30 – 10:00 modlitwa indywidualna w ciszy
- 10:00 – nabożeństwo dla matek w stanie błogosławionym i dla modlących się o łaskę rodzicielstwa
- 11:00 – nabożeństwo dla starszych parafian, wdów, wdowców
- 12:00 – Msza Święta z homilią
- 13:00 – 17:00 modlitwa indywidualna w ciszy
- 17:30 – nabożeństwo roratnie dla dzieci szkół podstawowych
- 18:30 – Msza Święta dla mężczyzn z udziałem księży dekanatu Stare Miasto
- 20:00 – Msza Święta z homilią dla narzeczonych, zakochanych i modlących się o dobre małżeństwo
- 21:00 – modlitwa indywidualna w ciszy

Wtorek 15.12

- 6:05 – Msza Święta roratnia z homilią



Fot. J. Tomaszewski

- 10:00 – nabożeństwo dla matek z małymi dziećmi i przedszkola św. Aniołów Stróżów
- 11:00 – nabożeństwo dla wspólnoty Żywego Różańca
- 12:00 – Msza Święta dla starszych i chorych z udzielaniem sakramentu namaszczenia chorych
- 13:00 – pożegnanie obrazu

Bł. Jakub de Voragine Legenda na dzień św. Mikołaja (w wyborze)

Żaden święty nie jest dziś tak popularny, a jednocześnie tak zupełnie nieznan, jak św. Mikołaj. W świadomości masowej zawładnął jego imieniem czerstwy staruszek pokrzykujący „ho-ho”, podróżujący saniami zaprzężonymi w renifery i rzekomo mieszkający w Finlandii – to uzurpator, przebieganiec, żywa reklama, a nie święty! Prawdziwy św. Mikołaj żył na przełomie III i IV wieku, był biskupem Miry w Azji Mniejszej (dzisiejsza Turcja, okolice miast Antalya i Fethiye) i jest opiekunem kupców, żeglarzy, młodzieży i ubogich. Tym, którzy wzywają jego wsparcia, chętnie uprasza u Boga dary duchowe, o wiele trwalsze i cenniejsze, niż to, co oferuje jego imitacja w czerwonym kubraku. Oto, co o św. Mikołaju opowiada XIII-wieczny hagiograf bł. Jakub de Voragine, autor średniowiecznego bestselleru *Złota legenda*:

Obdarowanie sąsiada

Mikołaj, obywatel miasta Patery, był synem bogatych i świętobliwych rodziców. Ojciec jego nazywał się Epifanes, matka zaś Joanna. Gdy podrośł, unikał swawoli swoich rówieśników, uczęszczając raczej gorliwie do kościołów, a tam, co tylko mógł zrozumieć z Pisma Świętego, zachowywał starannie w pamięci. Po śmierci rodziców począł zastanawiać się, w jaki sposób użyć swych wielkich bogactw nie dla sławy wśród ludzi, lecz dla chwały Bożej. Wtedy to pewien jego sąsiad, człowiek dość dobrego rodu, zmuszony był z biedy trzy swoje niezamężne córki wysłać na ulicę, aby w ten sposób móc żyć za cenę ich hańby. Gdy święty dowiedział się o tym, wzdrygnął się na myśl o takiej zbrodni i zawińawszy w chustę bryłę złota, wrzucił ją w nocy potajemnie przez okno do jego domu i równie potajemnie odszedł. Rano zaś człowiek ów wstając znalazł bryłę złota i złożony Bogu dzięki wyprawił za nią wesele swej najstarszej córce. W niedługi czas później sługa Boży ponowił swój czyn. I znowu ów sąsiad znalazłszy złoto całym sercem chwalił Boga, ale na przyszłość postanowił czuwać, aby dowiedzieć się, kim jest ten, kto przychodzi mu z pomocą w jego nędzy. Gdy więc w kilka dni później podwójna bryła złota wpadła do jego domu, zbudził się na dźwięk przez to wywołany i pobiegł za uciekającym Mikołajem ze słowami: *Zatrzymaj się i nie znikaj z mych oczu!* To mówiąc dogonił uciekającego, a poznawszy w nim Mikołaja, od razu

rzucił się na ziemię i chciał całować jego nogi, ale on nie dopuścił do tego i zażądał odeń, aby za jego życia nie rozgłaszał, co między nimi zaszło.

Biskup Miry

Później, gdy umarł biskup miasta Miry, zgromadzili się biskupi, aby wybrać nowego pasterza dla tamtejszego kościoła. Był zaś między nimi pewien biskup, cieszący się wielką powagą, tak że od jego głosu zależał wybór innych. Otóż on polecił wszystkim pilnie się modlić i pościć, a tejsze nocy usłyszał głos, mówiący mu, aby w czasie jutrzni czuwał u drzwi kościoła i pierwszego człowieka, który przyjdzie do kościoła, a który przy tym będzie się zwał Mikołaj, wyświęcił na biskupa. Oznajmił to więc innym biskupom i polecił im, aby gorliwie się modlili, a sam czuwał u wrót kościoła. W czas jutrzni, jakby cudem przysłany przez Boga, przed innymi nadszedł Mikołaj, a biskup chwytając go za rękę zapytał: *Jak ci na imię?* On zaś pełen gołębiej prostoty rzekł pochylając głowę: *Mikołaj, sługa waszej świętobliwości.* Wówczas wprowadzili go do kościoła i choć bardzo się wzbraniał, posadzili go na stolicy biskupiej. On zaś zostawszy biskupem zachowywał dawną pokorę i powagę obyczajów, noce spędzał na modlitwie, umartwiał ciało postami, unikał zetknięcia z kobietami, z pokorą wszystkich do siebie dopuszczał, skutecznie przemawiał, gorliwie napominał, surowo karmił.

Wysłuchana modlitwa

Jednego dnia jacyś żeglarze znaleźli się w niebezpieczeństwie tak modlili się ze łzami: *Mikołaju, sługo Boży, okaż nam, czy prawdą jest to, co słyszeliśmy o tobie. Zaraz ukazał im się ktoś podobny do św. Mikołaja i rzekł: Oto jestem, ponieważ wolałście mnie. I zaczął pomagać im przy żaglach, linach i innym sprzęcie żeglarskim; a burza natychmiast ucichła. Gdy zaś przybyli do jego kościoła, chociaż nigdy go przedtem nie widzieli, bez niczyjej wskazówki poznali go. Dziękowali tedy Bogu i jemu za ratunek, ale on powiedział im: *Nie moim zaślugom, ale łasce Bożej i waszej wierze przypiszcie swoje ocalenie.**

Cud

Pewnego razu cały kraj św. Mikołaja nawiedził tak wielki głód, że wszystkim już brakowało żywności. Mąż Boży tedy usłyszawszy, że do portu przybyły statki nalożone pszenicą, udał się tam natychmiast i prosił żeglarzy, aby ratowali ludzi zagrożonych głodem, oddając im przynajmniej po 3 korce pszenicy z każdego okrętu. Lecz żeglarze powiedzieli: *Nie mamy odwagi uczynić tego, ojcze, ponieważ musimy oddać do spichlerzy ce-*

sarskich tyle zboża, ile odmierzone nam w Aleksandrii. Na to święty: *Uczyńcie teraz to, o co was proszę, a ja wam obiecuję w imię Boże, że nie będziecie mieli żadnego uszczerbku w waszym zbożu, oddając je poborcy cesarskiemu.* Tak też uczynili, a gdy rzeczywiście oddali sługom cesarskim tę samą ilość zboża, jaką otrzymali w Aleksandrii, rozgłosili cud i wielce chwalili Boga w osobie Jego sługi. Owo zboże zaś mąż Boży rozdzielił wedle potrzeb każdego i to w tak cudowny sposób, że wystarczyło nie tylko na żywność w ciągu dwu lat, lecz ponadto jeszcze i na zasiewy.

Skoro Bóg zapragnął powołać go do siebie, prosił św. Mikołaj Pana, aby przysłał poń swoich aniołów; a ujrawszy nadchodzących pochylił głowę i odmówiwszy psalm *W Tobie, Boże, położyłem nadzieję aż do słów W ręce Twoje* oddał duszę Bogu w roku 343, a śmierci jego towarzyszyła niebiańska muzyka. Pochowany został w marmurowym grobowcu; u głowy jego wytrysło źródło oliwy, a u stóp źródło wody i do dziś z członków jego wydobywa się święty olej, który już wielu uzdrowił. Następcą jego został pewien zacny mąż, którego jednak wrogowie wygnali z jego stolicy. Otóż gdy go wypędzono, olej przestał płynąć, ale wytrysnął natychmiast, skoro powrócił do swej stolicy. W długi czas potem Turcy zburzyli miasto Mirę. Wówczas 47 rycerzy z Bari wyruszyło tam, otworzyło grób św. Mikołaja, który wskazało im czterech zakonników, i kości jego, pływające w oleju, przeniosło ze sobą do Bari w roku Pańskim 1080.

Chrzest Żyda

Człowiek pewien pożyczył od Żyda jakąś sumę pieniędzy, a ponieważ nie miał żadnego poręczyciela, przysiągł mu na ołtarzu św. Mikołaja, że odda je, jak tylko będzie mógł najszybciej. Gdy jednak długo zwlekał, Żyd zażądał swoich pieniędzy, ale on oświadczył, że mu je już oddał. Żyd pozwał go zatem przed sędziego, a ten zażądał od dłużnika przysięgi. Wtedy on napełnił drobnymi złotymi monetami wydrążoną laskę i przyniósł ją ze sobą pod pozorem, że musi się nią podpierać. Następnie mając złożyć przysięgę dał ją Żydowi do potrzymania i przysiągł, że oddał mu już więcej pieniędzy, niż był winien. Złożywszy przysięgę, zażądał swojej laski, a Żyd, nie domyślając się podstępny, oddał mu ją. Oszust jednak wracając do domu zmożony snem położył się na jakimś rozdrożu, a nadjeżdżający pędem wóz zabił go, łamiąc równocześnie laskę pełną złota i rozsypując je. Na wiadomość o tym Żyd przybył tam co prędzej i zobaczył, jak go oszukano; ale choć wielu mu radziło, aby zabrał sobie to złoto, powiedział, że żadną miarą tego nie zrobi, chyba że zabity wróci do życia dzięki zasługom św. Mikołaja; a w takim razie obiecywał przyjąć chrzest i być

wyznawcą Chrystusa. I od razu zmarły wrócił do życia, a Żyda ochrzczono w imię Chrystusa.

Powrót Syna

Pewien człowiek bogaty miał syna za przyczyną św. Mikołaja i nazwał go Adeodatem [łac. „dany przez Boga”]. Wzniósł on za to świętemu kaplicę w domu swoim i co rok uroczyście obchodził jego święto. Miejsce to zaś znajdowało się w sąsiedztwie kraju Agarenów. Otóż Adeodat pewnego razu porwany został przez Agarenów i oddany na służbę do ich króla. Następnego roku, gdy ojciec pobożnie obchodził dzień św. Mikołaja, a syn usługiwał królowi trzymając w ręku kosztowny puchar, wspomniawszy na swoją niewolę, na ból rodziców i na radość, jaka panowała w ten dzień w ich domu i zaczął wdychać głęboko. A król pogroźkami wydobywszy zeń przyczynę westchnień, rzekł: *Niech twój Mikołaj robi, co chce, a ty zostaniesz tu z nami.* I oto nagle powstał gwałtowny wicher, rozwalił cały dom, porwał chłopca z kielichem i postawił przed drzwiami kościoła, w którym rodzice jego obchodzili uroczystość, i sprawił tym wszystkim wielką radość.

Tłumaczyła z języka łacińskiego: Janina Pleziowa



L. ŚW. MIKOŁAJ WYFOSAZAJĄCY TRZY UBOGIE DZIEWCZĘTA
Kościół św. Łazarza w Ujście, Mirreaneri

Nie było takiego człowieka

Nie było w dziejach świata człowieka, na którym spoczęła-by większa odpowiedzialność. W naszym kościele w jego prawej nawie, wisi obraz św. Józefa. Obraz św. Józefa ma nam wszystkim wiele do powiedzenia, a zwłaszcza mężczyznom. Zatrzymajmy się więc przy nim, nawiedzając nasz Dom Boży, na chwilę wpatrzenia się wniknięcia w sens tego obrazu, a potem – na modlitwę. Jest to obraz św. Józefa, ale Józef stoi w nim na drugim miejscu. Pierwsze zajmuje dziecięcy jeszcze Jezus, którego osłania i nad którym sprawuje opiekę Ciesła z Nazaretu. To z postaci Jezusa – Boga i człowieka – bije światło rozświetlające twarde, mocne, zdecydowane ręce Ciesli, którego twarz i postać pozostają przyćmione. Światło ponad i poza postacią świętego jest inne aniżeli to, które promieniuje z Jezusa. Grą światła, barw i linii przemawia do naszych ludzkich oczu, wyrażając środkami przyrodzonymi, dostępnymi dla ludzkich zmysłów, nadprzyrodzone Boże treści.

Bóg zsyłając na świat Swego Jednorodzonego Syna, Słowo, które stało się ciałem – człowiekiem, dał Mu Matkę: Chrystus zrodził się z niewiasty, ale z Niewiasty, która „nie znała męża” (por. Łk 1,34). Jezus narodził się z Maryi za sprawą Ducha Świętego. Syn Boży, stawszy się człowiekiem, nie miał ojca według ciała. Jednak z woli Boga przy Jezusie jako dziecku, potem chłopcu i dorastającym młodym mężczyźnie, stanie obok Matki-Dziewicy, Maryi, przybrany ziemski ojciec.

Do tej ojcowskiej roli wobec Swego Syna wybrał Bóg nie władcę ówczesnego świata, rzymskiego cesarza. Nie wybrał żadnego z ówczesnych wielkich polityków, prawników, wodzów, artystów czy filozofów. Nie powierzył też Swego Syna żadnemu z Proroków – bo ci wybrańcy Boży zapowiadali przez wieki przyjście Mesjasza, ale kiedy On przyszedł na świat, Bóg oddał Swojego Syna w ręce Józefa, nazaretańskiego cieśli. Dlaczego jemu? Z Ewangelii możemy wyczytać o Józefie bardzo niewiele, ale jednak te trzy słowa, które decydują o wszystkim: Ewangelia Mateusza (1,19) mówi o Józefie, że *był mężem sprawiedliwym*. Ewangelisci nie zapisali niczego, co padło z ust Józefa. Przemawia on tylko przez swą odpowiedź na rozkazy Boże. Dał tę odpowiedź w zwycajnym, prostym, wypełnionym pracą, ale też trudnym i nie wolnym od zagrożeń życiu – takim, jakim jest najczęściej życie ludzkie, także i nasze. A jednak w dziejach świata nie było i nie będzie człowieka, na którym spoczęłaby większa odpowiedzialność: Bóg powierzył Józefowi Swego Syna, z Nim – Jego Matkę, a pośrednio także to dzieło, którego miał dokonać Chrystus – założony przez Niego Kościół. Od opiekuństwa sprawowanego przez Józefa zawisły więc dzieje zbawienia świata.



Fot. M. Golińska

**Obraz św. Józefa z naszego kościoła.
Malowała Aleksandra Kołaczyk**

Józef z Nazaretu wypełnił swoje zadanie. Dlatego jest patronem Kościoła. Ale jest też wielkim patronem i wzorem mężczyzn. Jest nim jako człowiek, który podejmuje powierzoną mu odpowiedzialność, jako człowiek, który strzeże bez wahania największych wartości, i jako człowiek, który samego siebie stawia na drugim miejscu, stawiając na pierwszym Boga i to, co mu zostało zawierzone. A takie są przecież najpiękniejsze cechy męskie i na tym właśnie polega męstwo.

Stając przed obrazem św. Józefa prosimy, abyśmy pamiętali, że także od naszej szarej codzienności, od tego, jak ją będziemy przeżywali, zawisły plany Boże. Nie wiemy jakie, ale plany Boże są zawsze wielkie. Prośmy św. Józefa, aby jak kiedyś dziecięcego Jezusa, tak wziął dziś nas w swoje mocne ręce cieśli. Prośmy o to, zatrzymując się przed jego obrazem.

(mzw)

Z ostatnich tygodni

- W święto św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała odbyła się uroczysta Msza Święta, a po niej wspólna modlitwa pod pomnikiem św. Michała Archanioła (29.09).
- W październiku uczestniczyliśmy w nabożeństwach różańcowych dla dzieci i dla ogółu parafian.
- Przeprowadzono zbiórkę na dzieło Trzeciego Tysiąclecia – fundusz stypendialny dla ubogiej młodzieży (11.10).
- Rozpoczął się kolejny kurs przedmałżeński (12.10).
- W ramach Duszpasterstwa Akademickiego odbyło się spotkanie z profesorem UAM Michaelem Abdallem, chrześcijaninem, uchodźcą z Syrii (12.10).
- W pielgrzymce do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu i na Jasną Górę uczestniczyło 100 parafian (17-18.10).
- Odbył się wykład dla rodziców dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych pt. *Humanizm w edukacji* (21.10).
- Odbył się koncert muzyki organowej w wykonaniu naszego organisty, p. Michała Wachowiaka (24.10).
- Obchodziliśmy uroczystość rocznicy poświęcenia naszego kościoła parafialnego. Po Mszy Świętej o 12:15 wokół kościoła przeszła procesja eucharystyczna (25.10).
- Ulicami parafii przeszedł parafialny Korowód Świętych. Na zakończenie dzieci bawiły się wspólnie w domu parafialnym (30.10).
- W listopadzie modliliśmy się za dusze zmarłych w tzw. wymieniankach.
- Z okazji dnia modlitw za chrześcijan prześladowanych kazania na Mszach Świętych głosił ks. Krzysztof Kaczmarczyk z organizacji *Kościół w Potrzebie*, która udziela pomocy prześladowanym za wiarę (8.11).
- Przeprowadzono zbiórkę do puszek na pomoc dla chrześcijan prześladowanych w Syrii (8.11).
- Przy Duszpasterstwie Akademickim rozpoczęła działalność Akademia Miłości – spotkania dla zakochanych par (13.11).

Caritas Parafialna

w niedzielę 13.12. od 8:00 do 16:00 organizuje
zbiórkę żywności dla najuboższych parafian
Numer konta Caritas Parafialnej
60 1020 4027 0000 1902 0046 9650

Zapraszamy na pielgrzymkę! Śladami św. siostry Faustyny

Płock - Wilno - Sokółka - Białystok

termin: 04-06.04.2016
cena: 590zł + 15 euro + 10 zł
Zapisy od lutego 2016

Numer konta parafialnego:

30 1020 4027 0000 1302 0970 9249
Każda wpłata może być odliczana od podatku.
Prosimy o wsparcie!

Poradnia Rodzinna

dla małżeństw i rodzin w trudnej sytuacji duchowej
przyjmuje w każdą środę od 19:15 do 20:15
na parterze domu parafialnego

Maryjna

WSPÓLNOTA

Miesięcznik poświęcony sprawom Parafii Maryi Królowej w Poznaniu. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka Maryi Królowej w Poznaniu. Redakcja: Katarzyna Deskur (sekretarz redakcji), Michael Mazurek (opracowanie graficzne) Marcin Michalak, Agnieszka Misiewicz, Magdalena Młynarz, Ewa Schramm, Anna Stępiak, ks. Marcin Węclawski (red. naczelny), Małgorzata Wołyńska. Adres redakcji: 61-546 Poznań, ul. Rynek Wildecki 4. Nakład: 2500. Pismo nie ma ceny. Koszty druku pokrywamy ze złożonych ofiar.

Na Wigilię nie zapomnij zaprosić Jezusa!

O tym, że obchodzenie urodzin bez jubilatą nie ma za bardzo sensu nikogo przekonywać nie trzeba. Boże Narodzenie przypomina nam, że to przez Jezusa Chrystusa przyszedł do ludzi Bóg. Obok tradycyjnego opłatka, świecy, czy wolnego miejsca przy stole nie zapominajmy o najważniejszym – modlitwie przed wieczerzą wigilijną i wdzięczności Temu, dzięki któremu przy tym stole jesteśmy.

Modlitwa przed Wieczerzą Wigilijną:

Zapalamy ustawioną na stole świecę

Prowadzący: W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

P. Chrystus się narodził.

W. Cieszymy się i weselmy.

P. W Betlejem zrodziła się dla nas nadzieja. Bóg zamieszkał pośród ludzi, aby odmienić nasz los. Wraz z tym wydarzeniem inaczej zaczęły toczyć się ludzkie losy. Wydarzenie Bożego Narodzenia zmieniło bieg historii. Od niego zaczęto na nowo liczyć czas. Tak o tym wydarzeniu opowiada święty Łukasz Ewangelista.

Czyta ktoś z zebranych przy stole wigilijnym:

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorrhodzący Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania» (Łk 2, 1-14).

P. Przyłączmy się do tych, którzy wielbią Boga i dziękują

Mu za Jego przyjście do ludzi!

Śpiewamy jedną z ulubionych kołęd.

P. Aby przyjąć wydarzenie, o którym opowiada Ewangelia potrzebna jest wiara. Wyznajmy ją i prośmy Boga o jej umocnienie.

W. Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego...

P. Uwielbiając Chrystusa, który stał się do nas podobny we wszystkim prócz grzechu i z gorącą wiarą zanośmy do Niego nasze błagania:

P. Panie, Ty przychodząc na świat objawiłeś nam wierność Boga, rozpocząłeś nowe czasy zapowiedziane przez proroków, spraw abyśmy wierni pozostali wyznawanej wierze. Ciebie prosimy...

P. Chryste, Ty przychodząc na ziemię opromieniasz ją radością. Obdarz nią tych, o których szczególnie dzisiaj pamiętamy.

P. Chryste, Królu nieba i ziemi, Ty posłałeś aniołów, aby ludziom głosili pokój, obdarz Twoim pokojem naszą rodzinę, naszą Ojczyznę i całą ludzkość.

P. Panie, Twoje narodzenie przynosi wszystkim ludziom obietnicę wiecznej radości. Oświecaj niewidzących, umacniaj słabych i pocieszaj biednych. Zjednocz z sobą wszystkich zmarłych.

P. W intencjach naszej rodziny z prośbą o błogosławieństwo odmówmy Modlitwę Pańską.

Ojciec nasz ...

P. Panie, nasz Boże, z radością obchodzimy Narodzenie naszego Odkupiciela, spraw, abyśmy przez święte życie zasłużyli na zjednoczenie z Nim w wieczności. Niech nas Bóg błogosławi, strzeże od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego.

W. Amen.

P. Z tym błogosławieństwem podzielmy się opłatkiem i złożmy sobie życzenia.

opracował: Marcin Michalak na podstawie:
<http://www.deon.pl/religia/duchowosc-i-wiara/zycie-i-wiara/art,810,modlitwa-przed-wieczerza-wigilijna.html>



Fot. www.wroclaw.pl